

DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła” Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczeniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube & Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.**

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie . . . złr. 1.—
z przesyłką poczt. złr. 1.15
w Niemczech . . marek 2.

W dniach smutku i żalu.

Ostatni jęk żałobnych dzwonów
Już przestał brzmieć pod niebem;
Lecz nieklamany żal milijonów,
Nie skończył się z pogrzebem...

Bo wszystkich myśli zwrócone tam,
Gdzie Ojciec, Matka, Żona...
Modlitwą cichą, z łoną:
Sięgają niebios bram!

Żal wielki, żal! Matki i Wdowy,
Strzaskane serc ogniwa...
Przed takim krzyżem chylą się głowy
Boleść to zbyt straszliwa!

A w krzyż ten patrzą miliony dusz...
Patrzą się z trwogą one:
W „serce” co powalone...
Mogło nie powstać już!

I któż to? kto? żal taki budzi
W pałacach jak i chatach?
Kogóż to owe miliony ludzi,
W miłości tulą kwiatach?

Ach! tej miłości niezwydły kwiat,
Siał dłonią swą Ojcowską,
Ten, co dziś płacze gorzko,
Okrutnych serca strat!

Przy tronie Ludy. — Wszędzie łza świeci
Jak obręb państwa sięga...
A Ludy prawią: my Twoje dzieci! —
Gdzież taka serc potęga?

Któryż z mocarzy rzeknąć by mógł,
Że taką cześć posiada?
Sercami ten tylko włada
Komu dał serce Bóg!

O Polsko! Ty, stajesz goręcej
Wśród Ludów tych gromady,
Bo któż Cię w biedzie miłuje więcej,
Kto chroni od zagłady?

Co dzień wróg wieczny, z sąsiednich stron,
Zamachy czyni nowe
Na życie narodowe...
A tu... Czem dla Ciebie tron?

Skrzydłem ojcowskiem! — Więc prosz, lecz cała
Jaką znał świat przed wieki!...
Prosz, by dłoń boża udzielała
Tym skrzydłom swej opieki!

Prosz by na tronie żył długo On,
Czerpiąc w miłości ludów:
Siłę do owych trudów,
Co święty dają plon!

Djabel.

W 26 rocznicę

POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

Ówieré wieku przemkło, jak lud ciemiezony,
Powstał, by zrzucić okowy...
Chociaż bezbronny, przecież nie spodlony
Krwi ciepłej wylał siew nowy!
A „car“ nim lęk go ominął
Ujrzał, że Naród nie zginął!!

Ówieré wieku przemkło, kurhanów tysiące,
Ojczystą ziemię pokryły.
A w nich spoczęły te serca gorące,
Co tylko dla Polski żyły.
I z serca krew ciepłą, przelaną
Dali za Matkę kochaną.

Dzisiaj stańczycy, twierdzą, że to płonne
Były poległych ofiary,
Zmarłym żałują nawet na podzwonne,
Straszne z przeszłości im mary...
Służalstwem własnem spodleni
Na żywych krzyczą: „szaleni“!!

O biedna garstko „Zacnych Męczenników“,
Choć Ciebie od czei odsądzą,
Puść mimo uszu, sądy tych puszczyków,
Którzy z umysłu w dzień błądzą,
Sprzedajni dla czezej mamony
Naród chcą widzieć: spodlony!!

I wiedz, że niemi, gardzi nasz lud cały,
Obce stańczyków Mu zdania,
I mówi o Was, jak o mężach chwały,
Świącąc rocznicę „Powstania“
I wielkość ofiar enych czuje,
Modli się... uczy... pracuje!!

Nelin.

Co się w Europie stanie za lat 50, jeżeli pokój zbrojny trwać będzie dalej.

Miasta zamieniają się w fortece — kraje w oszańcowane obozy.

Fabryki wszystkie zajęte będą wyrobem broni i laniem dział.

Wszystkie niemowlęta powołane zostaną pod broń.

Domy zamienione zostaną w koszary i szpitale.

Konie psy i gołębie w latach popisowych będą asenterowane.

Na cele wojenne a raczej dla utrzymania zbrojnego pokoju, każdy mieszkaniec obowiązany będzie płacić od czystego dochodu 120%.

W szkołach zaprowadzonym zostanie regulamin wojskowy, mustry i ćwiczenia.

Na profesorów mianowani zostaną ukwalifikowani kaprale. Zamiast dzwonka na zmianę godzin zaprowadzone będą bębny.

Każdy obywatel będzie wojskowym, a każdy wojskowy obowiązany będzie w razie dobrowolnego małżeństwa złożyć do skarbu państwa kaucję w kwocie 25,000 marek, guldenów, rubli, franków.

Kompanje karne będą wysyłane na kolonizowanie Tybetu i środkowej Afryki.

Nareszcie każda panna od lat 18 do 21 będzie asenterowaną w charakterze

aspiranta na podoficera w kawalerji, a jeżeli który z takich trójroczniaków będzie zmuszony wyjść za mąż — wtenczas lata służby liczyć mu się będą podwójnie lub potrójnie i będzie mógł przejść ze stanu wojskowego w stan małżeński bez składania kaucji tylko z obowiązkiem bezpłatnego wykarmienia przyszłego obrońcy zbrojnego pokoju.

Każda zaś amazonka stalszego automatu po wysłudze lat 10 przechodzi do artylerji cięższego wagiomiaru.

Co za honor! co za cześć!

„Co za honor — co za cześć!“
Tak pochlebców woła kupa,
Idźmy okrzyk szczęścia wnieść
U książęcych stóp biskupa!

„Biskup księciem — co za cześć!
Jakaż przyszłość się otwiera,
Będzie nam się dobrze wieść —
Nowe życie — nowa era.“ —

„Dalej, dalej, chodźmy nieść
Księciu panu życzeń kupę,
I oddajmy jemu cześć,
Że nie prostym jest biskupem.“

„Rękawiczki jasne kupię,
I z drugimi wraz podążę —
I nie powiem mu: biskupie —
Tylko powiem: mości książę.“

„Ach, co to za szczęście jest
Mówić: książę, do biskupa —
To — to życzeń naszych kres,
To radości naszych kupa.“

„I czegoż ty więcej chcesz
Galiejo, gdy masz księcia,
Mając taki raj — ach wierz
Jesteś bliską w niebowzięcia“.

„Piotr apostoł był rybakiem,
Jakże nędzny jego stan,
O! nasz biskup nie jest takim,
Bo on książę, książę pan.“

„Więc mu za to honor, cześć,
I kadzideł puśmy dymy,
Że mógł tak się w górę wznieść,
A przez niego i z nim i my“.

Lolo.

Z karnawału.

— Co piszesz?

— Sprawozdanie z ostatniego balu u hrabstwa X.

— Dużo było ładnych kobiet?

— Ale dajże pokój! To była kollekcja chudych, rudych, kościastych i anemicznych.

— I to wszystko wypisujesz w swoim sprawozdaniu?

— Ale cóż znowu? Rude nazywam pięknosciami weneckimi o złocistych sple-

tach; anemiczne: eterycznymi sylfidami — kościaste niezwyklem zjawiskiem.

— Dla czegoż tak blagujesz?

— Mój kochany wiele się robi dla żołądka — a tam mój żołądek miał prawdziwie królewską biesiadę. Dla takiej kuchni trzeba mieć respekt.

Ciekawe porównanie.

Jakiś Francuz co kraj nasz
galicyjski badał,
Tak o językach tutaj
używanych gadał:
Polski język to sanki,
a niemiecki znowuż
To wygodny na kołach
toczący się powóz.
W sankach dla przyjemności
i z wielką paradą,
Dziennikarze, poeci
i służący jadą;
Lecz ci, co chcą bezpiecznej
używać podróży,
Siadają do powozu —
bo ten lepiej służy.
Kto jeździ koło domu:
w sankach jazda przednia;
Ale powozem tylko
zajedziesz do Wiednia.
Ergo i tych i owych
ceniąc enoty, wady:
Powóz jest użyteczny,
sanki do parady!

Uwagi śledziennika.

Na sposoby biorą się nasi magnaci i bogacze — ogłosili składkę na dar dla Matejki. Nie słusznieszego nadto, boć jeżeli władca pendzla w hojności swojej nieograniczonej obdarzał gratis obrazami swemi papieży, cesarzów i naród, należałoby, żeby mu czemś okazano za to wdzięczność. Ale w takim razie każdy magnat w miarę majątku swego byłby moralnie zobowiązany dać odpowiednią sumę i jeżeli biedny rzemieślnik którego cały majątek wynosi np. złr. 1000, daje guldenu — a więc tysięczną część całego swego mienia, to taki hrabia co ma parę milionów powinienby dać najmniej 1000 zł. Ale nasi panowie nie tacy chętni do dawania, więc wzięli się na sposoby. Pomijam, że odezwa obmyślana i napisana nadzwyczaj niezręcznie, że odznacza się brakiem należnych względów, któreby umiał zachować każdy naród pragnący przyjść w pomoc swoim zasłużonym wybrańcom — ale oni prócz tego uradzili, że **nie wolno** dać więcej jak guldenu i tem zaasekurowali się przeciw zbytnej hojności. Pozwalają domyślać się, że oni jako dowód uwielbienia mistrza, daliby i sto tysięcy, ale **nie wolno**. Pytam się teraz dla czego nie wolno? Na usprawiedliwienie tego zakazu powiadają, że chcą, aby cały naród wziął udział w składce,

ale czyż sumy większe dawane przez magnatów, przeszkadzałyby narodowi w składkach? Ja myślę, żeby go tylko zachęcały. Czy może ci panowie bali się, że jak oni dadzą więcej od innych, to zebrałyby się za duża suma? — Ja myślę, że nie ma obawy o to, bo jeżeli na pomnik dla Mickiewicza zbierało się tyle lat, z taką forszą, takimi zabiegami i nie zebrało się więcej nad 100.000, to i tu z pewnością zbyt wielkich sum by się nie zebrało. A gdyby się nawet i zebrało, to kto może wiedzieć, czy mistrz Matejko w znanej hojności swojej nieprzeznaczyłby większej części na jakieś cele wzniosłe, szlachetne a pożyteczne? Więć nie ma obawy, żeby się zmarnowały te pieniądze — idzie tylko aby była szczerza chęć dania. A tego właśnie nie ma i w tem zastrzeżeniu: **nie wolno więcej jak guldena!** widzę paskudny wykręt bogaczy, którzy w ten sposób chcą zabezpieczyć swoje kapitały i grać rolę wielbicieli mistrza tanim kosztem i to bardzo tanim, bo pytam się, co znaczy jeden gulden dla człowieka, który dziennie setki wydaje? Mniej niż setna część centa dla biednego urzędnika. Więć bez wykrętów panowie. Jeżeli macie ochotę uczyć mistrza na prawdę, jeżeli uważacie, że mu się należy tego rodzaju wdzięczność od narodu, to dajcież na ile was stać, wiele każdy z was może i powinien a inni biedniejsi nie uchylą się również od tego obowiązku. A jeżeli tego nie zrobicie, to stanie się z całym projektem takie fiasko, jak z bankiem poznańskim i zbierze się sumka tak mała, że nie będziecie śmieli ofiarować tego mistrzowi — i zamiast radości sprawicie mu przykrość tylko.

Nasze bogactwo narodowe.

Rok cały gadali o wódce,
O wódce gadali a wkrótce,
Pół roku gadali z racji:
Wykupna propinacji!
Gadali panowie posłowie
Gadali we Wiedniu i Lwowie
Gadali na rautach i balach
W extazach ci a ci znowu w żalach...
Że wódką prześmierdli na ciele
I szacie co ciało obleka,
I czuło ich nią było z daleka.
A słysząc to ludy na świecie
Mówiły: to dziwny kraj przecie
Gdzie sznaps więcej znaczy niż praca
I kraj się z pijaństwa zbogaca.

Podśluchane.

— Czytałeś opis jubileuszu króla szwedzkiego?

Czytałem, ale przyznam ci się, że dałoby nie wiem za co oni mu ten jubileusz wyprawili, bo co mi to za król co się zajmuje naukami — a na domiar wszystkiego wiersze pisze. Gdyby był prowadził wojny, spalił z dwieście wsi, zbom-

bardował dziesięć miast, wystrzylał z pieknaście tysięcy ludzi — wydusił z biednej ludności parę miliardów kontrybucji — to rozumiem — ale pisać wiersze to przecież lada kto potrafi! —

Ze ślizgawki!

Przy przezroczej lodu szybie,
Na błyszczącej łyżew stali,
Przez bieżący, cały sezon
Zawsze razem się ślizgali...

I gdy tylko śnieg nie prószył
A ślizgawkę ogłoszono,
Oni wiecznie — i to pierwsi
Łyżwowali unisono.

On jej nigdy nie dał utknąć,
Strzegł najpilniej od upadku,
Zawsze w łyżwy ją ubierał
I rozbierał przy ostatku.

Tak im przebiegł najprzyjemniej
A na lodzie sezon cały,
Co mnie dziwi, że wśród mrozów
Przecież... serca Ich stały...

Choć na lodzie nie utknęli
Mówię to... bez komentarza,
Że u końca już sezonu
Wraz utknęli... u ołtarza! Nelin.

Zadanie matematyczne do nagrody.

Jeżeli każdy poseł bierze dyjety, jeżeli gmach sejmowy, w którym się ci posłowie na narady zbierają na kilka tygodni, kosztuje miliony, jeżeli oświetlenie, służba, urzędnicy i cały aparat sejmowy kosztuje także sporą sumę — pytanie ile mniej więcej kosztuje kraj tych kilka uchwał, które sejm powziął w obecnej kadencji?

Z Warszawy.

Dziś Warszawa jest w ekstazie i och! i ach!
Bo panowie przyszli na bal w pończochach,
A zaś panie — też zrobiły trud, że
Przyszły na bal i w robronach i w pudrze,
Więć stanęła Warszawa wysoko,
Bo się wraca do czasów rococo.

W teatrze.

A (wskazując na łożę znawców). Patrz, zupełnie nowi znawcy. Jak to źle być długo za granicą — ani wiesz co się w kraju dzieje.

B. W istocie. Dziwię się, że o tej zmianie nie nie doniosły dzienniki. Musi być jakaś ważna przyczyna, że Wydział krajowy tak po cichu usunął dawnych znawców.

C (który słyszał tę rozmowę). Panowie jesteście w błędzie. Dawni znawcy nie zostali bynajmniej usunięci, tylko ich w łoży — bardzo często zastępują zięciowie...

A. Taak! Serdecznie dziękuję za objaśnienia.

ZE ŚLĄZKA.

Usłyszawszy, że zbiera się
Na wiece pan i chłop,
Zakazał księżom iść na wiec
Wrocławski biskup Kop.

Nie wie, co radzić będę tam,
Lecz myśli rządu idąc w trop,
Zakazał księciom iść na wiec
Wrocławski biskup Kop.

Więć mu zdziwiona rzesza rzecze:
Księżu biskupie nie mów hop —
Zanim przeskoczysz — mimo to,
Zakazał księżom biskup Kop.

Z Afryki.

W Zanzibarze murzyni na wezwanie niemców aby się poddali pod protekcję cesarza Wilhelma — odpowiedzieli: Mdbý pol nar sind bej mbundy nel łep tzen.

Co zna'zy:

„My nie polacy i nie damy się wiazać za łeb jak oni“. Język jak widzimy ma wiele w sobie jedności męzkiej.

Z TEATRU.

1.

„Amerykanka“ ekliwo nudna dziewa,
Aktorzy w niej wciąż płaczą, a publiczność ziewa.

2.

„Minowski“ nie prawdziwy — wołają krytycy,
Tymczasem dość w Krakowie przejść się po ulicy
A w każdym, co nadęty chodzi swą wielkością
Kawałek „Minowskiego“ odnajdzie z łatwością.

3.

Pan Sobiesław jako Przyjaciół kobiet ma zawsze wielkie powodzenie — więc nie dziwnego, że w tej roli podobał się, że grał dobrze, że benefisowe przedstawienie jego było pełne — że znalazł zupełne uznanie — i że mu brawo biły panienki i panie. —

Szczęście.

Szczęścia każdy życzy sobie
Za niem goni, za niem wdycha;
Ale ono w każdej dobie,
Prędko sobie od nas czmycha.
A jednakże nie trudnego,
Szczęściem w życiu tem się cieszyć;
Cóż nam trzeba?... Li jednego:
Wszelkie żądze znacznie zmniejszyć.

Józef Kropiwnicki.



Miłość serc wdzięcznych do serc w bólu zbliża
I wzmacnia siły do dźwigania krzyża!

Wieńcem serc takich Ludy otoczyły
Jak dzieci... ojca — Bóg Ojcu da siły!

Osły i warchlaki.

Bajeczka.

Lew, nie mając dosyć czasu
Rządzić zwierzęm z pól i lasów,
Oddał pewną cząstkę ładu
W ręce osła do zarządu. —
Wtedy osła przyjaciele,
(A miał ich w tej części wiele),
Chcąc skłonić inne zwierzęta,
By uznały w osła pana,
Nuż ryczeć: że władza święta,
Że od Boga osłu dana,
I w czym ta ręka leży,
Tego słuchać wam należy.
Bo tam, gdzie posłuchu niema,
Porządek się nie utrzyma,
Z gadań tych nauka rosła,
Że trza słuchać nawet osła. —
Naraz lwu chcę przyszła taka:
Zdać rządy w ręce warchlaka,
A osła puścić w duraki.
Nacieszyły się warchlaki,
Ale osły
Bunt podniosły.
Do warchlaka stają zadem
I kopią go kopyt gradem.
Wtedy warchlak kłapiąc kłami
Rzekł: wszak mówiliście sami,
Że od Boga władza wszelka,
Zkądże więc ta niechęć wielka?
Gdyście to nie rzekli w bladze,
To szanujcie teraz władze.
Warchlak gada; ale osły
Przeciw niemu krzyk podniosły.
I wierzgają, kopią, ryczą,
Że... że sobie osła życzą. —
Niechże osły i warchlaki
Zgadną sens tej bajki jaki. —

Nowiny literackie.

Przed paru laty pojawiła się w świecie literackim nowa siła i od razu zajęła nieposłednie stanowisko. Mówię tu o **Feldmanie** autorze: „**Pięknej żydówki**“ i „**Żydziaka**“. Ten „**Żydziak**“ stanął o całe niebo wyżej od „**Pięknej żydówki**“, czemu się nie dziwimy, bo ona, to pierwszy utwór 18-letniego młodzieńca. „**Żydziak**“ to motyl, który się wyskorupił z poczwarki talmudycznego judaizmu, więc na wskroś przesiąknięty tendencjami, które w grobie zapomnienia już dawno świat żydowski wien był pogrzebać.

Motyl zaleciał na drogę dobrą — i z wielką śmiałością gotuje się do dalszej wędrówki. Życzymy z sercem wytrwałości, gdyż droga to mozolna bardzo. Czy wytrwa nie wiemy, bo „**Żydziak**“ nie dokończony. Autor jakby utracił pewność, a żali droga obrana jest lepszą od innej — lepszą od tej, którą potępił, a na której roją się tylko gąsienice — stanął na rozstajniach co mu za złe poczytujemy. Mamy nadzieję, że w trzeciej powieści to złe naprawi i stanie na wysokości zadania — a pióro jego świadczące o prawdziwym i niepospolitym talencie, przyczyni się wielce do zwycięstwa w walce z starym

judaizmem, podjętej przez światłych żydów — a z którego to zwycięstwa wyłoni się na serio w umysłach tych naszych współbraci: idea polska!

Po nabożeństwie za duszę ś. p. Kilińskiego.

Hej! Janie Kiliński
Raduj się tam w niebie,
Szewcy galicyjsey
Czezą gorąco Ciebie!

Czcząc Twe czyny czują,
Że i w nich krew lasza,
Hej! Janie Kiliński
Krzykuj: dobra nasza!

W każdym dziś kąciu
Gdy przyjdzie rocznica,
Modlą za Twą duszę,
Łzą skrapiając lica.

Hej! Janie Kiliński
Skłoń się Matce Bożej,
Niech w sercach Twą miłość
Dla Ojczyzny mnoży.
Niech nie tylko szewcy
Leez i naród cały,
Żyje w bratniej zgodzie
Dla Jej przyszłej chwały.

Skromna uwaga.

W jednym z tutejszych domów o mało pewna dziewczyna nie powędrowała na dolinę Józefata z powodu zagorzenia. — Drzewny węgiel nabyto od jednego z chłopów trudniących się jego sprzedażą. Węgiel to zły, po większej części nie wypalony i dziwna rzecz, że owym wydrwigroszom pozwala Magistrat krążyć po domach ze szkoda przekupniów miejscowych, którzy podatek muszą płacić od sprzedaży tego towaru.

Mówi dawne przysłowie, że „w Polsce jak kto chce“ — a ja widzę, że i w magistracie krakowskim, toż samo się dzieje. Bo niechby się komu z tutejszych podobało założyć jakiś handelek bez pozwolenia — Chryste Panie co by to było i krzyku i prześladowania — a takim wędrującym po domach węglarzom — szkodzącym tym co podatek płacą — pozwala się łązić po domach, jak wróblom — choć myślę, że takie szkodliwe domokracstwo nie powinno być cierpianem.

Powozilem... Ją saniami!

Była sanna, dzień był mroźny
Ale jasny i uroczy...
Powozilem Ją sankami,
W czarne Jej wpatrzony oczy!

Lecz, że stopni było dziewięć
Z zimna mi drętwiały dłonie,
Za to serce biło szybciej,
Lawą krwi... gorzały skronie!

I zachwytem uniesiony
O miłością śnił głębokiej,
Zapomniawszy, że po drodze
Leżą... fosy i zatoki.

Wtem, jak smutne przebudzenie
Poszły w bok wywrotne sanki,
Moja Miła wpadła w fosę,
A jam... u stóp legł kochanki!

Nelin.

Wiadomości telegraficzne.

— **Berlin:** Okręt „Bismark“ na wodach popularności uderzył o skały Geefken, koło przylądka Morier i uległ rozbiciu. Powodem katastrofy było dno zbudowane od starości.

Paryż: Boulanger podał się do rozwodu, gdyż pragnie poślubić Francję. Republikanie sprzeciwiają się temu ze względów moralności.

Lwów: Właściciele większych posiadłości noszą się z myślą zbierania składek na usypanie drugiego kopca unji na wysokim zamku w celu postawienia na nim pomnika dla Propinacji. Jeżeli się ów pomysł urzeczywistni to wróżą, że prędzej na tym kopcu pomnik stanie, niż kopiec Smolki lub w Krakowie pomnik Mickiewicza.

Wiedeń: Minister Gautsch przeczytawszy w „Czasie“ rozwiązanie wierszem szarady przez Zygmutów, Filusiów, Lolusiów itp. usiłował zawołać: „Nigdy nie przypuszczałem aby tak genialne dzieci były w Galicji. Teraz bezpiecznie mogę puryfikować gimnazja i uniwersytety bo mam luki czym zapełniać! Teraz nie dziwię się, że „Czas“ tak wybornie jest redagowanym! Feljetony, nekrologi, przeglądy krytyczne i polityczne muszą być redagowane w tym europejskiej sławy dzienniku — przez owe Zygmuty, Filusie, Lolusie, Mancio, Francie, Melancie itd.“

Kraków. Dr. Jodłowski opuścił Kraków. Szkoda Go — szlachetne miał serce. Kochał gorąco Polskę — do łóża biednych szedł zawsze skwapliwie. I jedno i drugie nie daje — a jedno i drugie, to takie piękne! Daj mu tam Boże lepiej niż tutaj.

Wiśnicz. Odwieczne lipy okalające stary tutejszy zamek Kmitów padają pod ciosami siekier — jak padały kasztany na plantach krakowskich z wolą ich opiekuna p. prof. Straszewskiego. Widocznie p. S. jest drzew nieprzyjacielem — bo zostawszy właścicielem Wiśnicza w pień wycina lasy. Potrzebą groszy daje się wytłomaczyć ta zgubna gospodarka, której nikt nie stawia tamy — ale co winne lipy? Co wandalizm skorzysta na ich wycięciu? Ej! panie profesorze, uszanuj resztki świadczące o poetycznych usposobieniach dawnej szlachty polskiej — zwłaszcza, że żadna łysina wdzięku nie przynosi!

Skawina: Umarł tu niedawno ksiądz proboszcz Swiba. Następnego nocy po pogrzebie zjawił się duch jego koło śpiącego oratora co nad grobem wychwalał

świętobliwe cnoty zmarłego i zaczął tak jęczeć, że śpiący przebudził się ze strachu: „Ach: cóżes mi ty narobił faryzeuszu (mówił duch) Anioł śmierci słysząc twoje pochwały zaniósł mnie prosto do nieba, czem tak rozgniewał świętego Piotra, że o mało i mnie i jego nie wygrzmocił kłuczami: — „A pójdziesz mi ty ztąd (zawołał.) To ty myślisz, że mnie można tak oszukiwać jak ludzi? Precz! włóczę się po świecie i mów księżom takim jak ty grzesznym, że oni są winni upadku religii — bo są nie pasterzami owieczek ale wilkami. Biada im, biada biskupom co przez szpary patrzą na ich winy ujęci świętoszków czołobitnością. Ciężki rachunek zdadzą mi przed Bogiem bo naród cały prowadzą do zguby“. I otóż zleciałem na ziemię by w bólach się tułać. Ach czemu kłamałeś, czemu mnie wychwalałeś znając moje grzechy. — Byłbyś mi mówieniem prawdy na ziemi, zgutował miłosierdzie w niebie“. — „De mortuis nil nisi bene“. — „To pogańskie przysłowie! O zmarłych nie mówcie nie jeżeli mówiąc dobrze, obrażacie prawdę

bożą“ — jęczał duch odchodząc:

— „Gdzie idziesz?“ — spytał dzwoniąc zębami orator.

— „Do takich jak ja księży mówić im to czego tobie powiedzieć nie mogę — a najpierwej pójde do księdza Niedzielskiego proboszcza w Stojanech — bom widział na tablicy grzechów: tyle kresk na niego, że drzę jak wspomnę o tem. To bezbożnik wielki, sztyderca rozpasany. Wystaw sobie, że niedawno gdy zażądał świeżych na ołtarze obrusów i korporatów — a odpowiedziała mu kolatorka, że w tej chwili nie mają delikatnego płótna, zawołał: „Zrobić sobie krótsze koszule, a z obcińków poszyć korporaty“. Na wołowej skórze nie spisałby jego heretyckiej złości — a biskup mileży — a lud widzi i słyszy — i co myśli zgorszony — to wie Bóg, za co też smaga na ziemi cały naród klęskami — a tam smagać będzie, winnych, którzy myślą, że nakazywaniem postów i prześladowaniem mówiących im prawdę — zyskują sobie łaskę Przedwiecznego“. I wśród jęku odszedł duch pokutujący a wicher niósł do koła: „Bia-

da złym pasterzom albowiem oni pchają naród w błoto zatracenia — biada fałszywym sternikom kościoła bożego — albowiem oni wiedzą łódź Piotrową na skały“. (Jeszcze więcej mówił duch pokutujący ks. S., ale że to co mówił było na korzyść naszej djabelskiej mości, więc przemileczamy, aby nie sprawić przykrości niepokalanym aniołom krakowskim. (Przyp. Djabła).

Od redakcyi.

Otrzymałmy bardzo wiele rozwiązań zagadki umieszczonej w poprzednim numerze Djabła. Rozwiązania są dwojakie. Jedni nadesłali rozwiązania p. t. „Lokaj“, drudzy p. t. „Czas“. Jesteśmy w tem przykrem położeniu, że nie możemy stanowczo orzec, które rozwiązanie jest właściwe — gdyż autor zagadki niespodziewanie wyjechał temi dniami do Paryża wezwany przez Boulangera — a nie zostawił nam rozwiązania.

Co do nas, pozwalamy sobie najuroczyściej wątpić ażeby ta zagadka „Czas“ oznaczała — a to z uwagi na końcowe wiersze, w których mowa o blażeństwie i tryngieldzie — skoro powszechnie wiadomo, że „Czas“ nie ma w sobie nie blażeńskiego i tryngieldów nie przyjmuje.

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadmowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Ryнку głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu

przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNI A GRADU w głównym wejściu na dole po lewej stronie. BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie, oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny. Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentyści.

K. GOEBEL, ulica Franciszkańska Nr. 10. Dr. med. Docent dentystryki w Uniw. Jagiell. Od godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

Wszech nauk lekarskich Dr. KAZIMIERZ SZYMKEWICZ, ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających. Rynek 1. 26.

J. DŁUZYŃSKI, ul. Floryjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

Dr. JULIUSZ BANDROWSKI, Rynek gł. Nr. 7, tuż obok Szarej kamienicy, ordynuje od 10—1 i od 3—6. Wszystkie operacje na żądanie bezboleśnie przy stosownem znieczuleniu.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaż i perfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Floryjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu. Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-tych wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odznaczono, odznaczając się niedorównanym smakiem.

Zakłady fotograficzne.

A. SZUBERT, przy ul. Krupniczej Nr. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonuje fotografie z polyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury), jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa,

komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Żegiestowa są do nabycia.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Odlewnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrobów narzędzi i wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Zakłady tapicerskie.

FRANCISZEK KARLIŃSKI ulica Sławkowska l. 27. poleca swoją świeżo założoną pracownię tapicerską, przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące, podejmuje się urządzania całych mieszkań, tapetowania pokoi, zakładania dywanów, przerabiania starych mebli, oraz dekoracyi. Wszelkie obstalunki na prowincyje uskuteczni jak najszybciej. Ceny umiarkowane.

Magazyny i handle.

WILHELM FENZ, Rynek Nr. 48, wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanterijnych i perfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł. F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cement Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów norwimbergskich i korzennych. Skład

Dalszy ciąg Przewodnika.

papiern, przyborów pisemnych i ryunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, koralu i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz fabryczny skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem”. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gł. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowaneka, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

ANTONI SUSKI, róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej, dom własny. Wszelkie towary korzenne, wina węgierskie, austriackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

J. KORAL, w Rynku gł. pod L. 13, magazyn bławatnych i welnianych towarów, oraz płócien, bielizny stołowej, sztryngów, dywanów, aksamitów lyońskich, pończog saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najświetniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacja tegoż handlu powszechnie znana w Galicji i Królestwie jest najpewniejszą gwarancją.

JÓZEF RUDOLF w Krakowie, poleca własnego wyrobu doborowe płótna czeskie i szlaskie, tak surowe jako też weby, płótna na prześcieradła bez szwu, różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecięce, niciane kanafasy, oxford, płóciennę i bawełnianą dmki, sztryngi, kolory i białe chustki od nosa, ręczniki, bieliznę stołową i bieliznę gotową. Skład: ul. Grodzka Nr. 40, ul. Poselska Nr. 13, dom W. Hr. E. Stadnickiego, Filia: Sukiennice, Nr. 46

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią.

Magazyny ubiorów męzkich.

LEON PASSYGA, przy ulicy Sławkowskiej l. 23, naprzeciw kościoła Marków, poleca się łaskawej Publiczności, w wykonywaniu wszelkich zamówień na ubrania tak ze swoich, jakoteż i przyniesionych materiałów. Ceny przystępne.

ADAM LIPCZYŃSKI. Magazyn ubiorów męzkich w Krakowie. Rynek główny l. 45, I piętro. Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług najświeższych żądań w najkrótszym czasie uskutecznia.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Pierwsza c. k. uprzyw.

Fabryka Elektro-Techniczna, Mechaniczno-Optyczna

odznaczona 2-ma medalami państwowymi za usługi i dypl. honor. **EMILA PREYERA**, mechanika c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, w Collegium Juridicum. Przyjmuje zamówienia i naprawy wchodzące w zakres fizyki, mechaniki i chemii a mianowicie: instrumenta naukowe, lecznicze, niwelacyjne do rysowania, i t. p. Zakłada dzwonki elektryczne, telefony i piorunochrony, mikrofony najnowszych systemów, naprawia gruntownie wszelkich systemów maszyny do szycia, przyrządy grające, jakoto: Pozytywki grzebiennowe, arystony oraz manometry, wacuometry tak do kotłów parowych jakoteż do aparatów wód gazowych.

LUDWIK TOMASZKIEWICZ koncesjonowany przez c. k. Namiestnictwo Elektrotechnik przy ul. Floryańskiej l. 13 w Krakowie. Podejmuje się zakładania dzwonków elektrycznych, telefonów, mikrofonów i gromochronów, przyjmuje również do reparacji aparatu indukcyjne i wszel-

kie inne w zakresie elektrotechniki wchodzące.

Brazownictwo.

JAN GREGORCZYK, (odznaczony medalem brązowym c. k. Ministerstwa na Wystawie krajowej krakowskiej 1887), ul. Floryańska, Nr. 21. Wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne i ozdoby salonowe z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Polzłacza i posrebrza w ogniu i galwanicznie, nikluje, oksyduje i brązuje. Odlewa wszelkie przedmioty z mosiądzu, chińskiego srebra i cynku tudzież cyzeluje takowe. Przyjmuje reperacje i odnowienia, wykonywa takowe starannie i po cenach umiarkowanych.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej l. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płaskorzeźby, figury z danych modeli, rysunków lub fotografii i wykonywa takowe stylowo i z staraniem wykonaniem. Złocenie, srebrzenie i t. d. w ogniu lub galwanicznie, wykonywa się w jak najkrótszym czasie. — Zamiejsce obstalunki uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatosów swojskich.

JÓZEF KIELCZYKOWSKI, ul. Floryańska, dom własny, dawniej Wgo Armółowicza. Zakład masarski bogato rozwinięty. Wędliny, szynki z młodych wieprzaków. Kielbasy polskie siekane i krajane, ozory, salami, kielbaski parowe wyrabiane na sposób czeski. Poleca swój towar amatorom specjalów wieprzowych, nieźrównanej dobroci.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości. Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałacowych, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnia zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek główny, linia A-B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzonej ten zakład z parząką wykintnością na sposób pierwszorzędných firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Restauracja

L. BOGUSIEWICZA

w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia polska i francuska. Wina wszelakie poczynszy od prawdziwych szampańskich, aż do stołowych austriackich. Podejmuje wszelkie zamówienia na zbiorowe śniadania obiady, kolacje itp.

Salę urządzoną gustownie wynajmuje na wszelkie bale publiczne jako też i zabawy w ścisłym kółku urządzone.

Ceny żądanom odpowiednio.

Restauracje.

T. TURLIŃSKI, w hotelu pod Różą (dawniej ruski) ulica Floryańska. Kuchnia czysto polska. Wina prawdziwe. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się rzetelnie. Ceny najprzystępniejsze.

K. MUSZYŃSKI, w hotelu Wiktorya przy ulicy S-tej Anny. Właściciel restauracji, znany z wybornej swojej kuchni tak polskiej jak i francuskiej, poleca się względem Szanownej Publiczności w tym nowo przez siebie otworzonym zakładzie. Przyjmuje zamówienia na zbiorowe obiady, tak w pokojach restauracji jak również i w domach prywatnych. Piwnica zaopatrzona w wszelkie gatunki win oryginalnych.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokolowana) przeniesiony z ul. Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do własnego domu pod Nr. 7, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich **ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ**, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie toalety damskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiśniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

„CHYBA“.

Jeśli „chyba“ z „że“ kładziemy,
Wtenczas o tem dobrze wiemy,
Że w swem miejscu ono stoi,
I że chłosty się nie boi;
Lecz gdy ono bez znaczenia,
Ot, tak sobie od niechcenia,
Dla nadania niby moey,
Wylatuje jakby z procy,
Po kilkakroć w artykule,
Wtenczas myślę, że jak w mule
Żabę jakąś wciąż skrzeczącą,
Ucho nasze tak dręczącą,
Jeno słyszę. — Zatem wasze
Dziwne „chyba“ niech już nasze
Nie obaczy nigdy oko...

Do dzienników lwowskich... loco.

—————
Józef Kropidnicki.

Ciąg dalszy tematów na zjazd prawników.

Dr. Centimeter: „O zółzach (abscessus equinus) u dawnych prawników rzymskich w epoce klasycznej z szczególnem uwzględnieniem dzieła Mommsena: „Römische Geschichte“.

Dr. Tarnowski: „O staniu stańczykowskiem w ekonomji społecznej galicyjskiej“.

Dr. Straszewski: „O ideach prawnofilozoficznych u Don Kiszota z Manszy z uwzględnieniem najnowszej literatury indyjskiej“ — oraz: „O zbawiennych wpływach kieszonowo-klimatycznych na rozwój umysłowy w Zachodniej Galicyi, za pomocą wycinania w pień lasów. Rzecz oparta na własnym poglądzie z patriotyczno-ekonomicznego stanowiska, jakie zajmował obecnie w społeczeństwie galicyjskiem nowy właściciel państwa Wisniesz“.

Dr. Pochyłkiewicz: „O sposobie jakim można stać się znakomitym profesorem — literatem — dziennikarzem — choć się w życiu swoim nikogo nie nie nauczył i nic się mądrego nie napisał“.

Dr. Wichtigmacher: „Najnowsze obliczenie średników w urzędowym wydaniu kodeksu cywilnego“.

Dr. Czesnokapius: „O znaczeniu arkusza płatniczego w zawodzie prawniczym“.

Dr. Dargoni: „O instytucji „przyżenienia się“ u dawnych Germanów według pism Tacyta i wznowieniu jej przez nową szkołę historyczną“.

Dr. Piernikiewicz z Mościsk: „O używaniu stampili do aprobaty referatów“.

Dr. Rosenblatt: „O nowym rodzaju zbrodni popełnionej „podziękowaniem“ wyrażonem lekarzowi w gazecie przez pacjenta za staranne wyleczenie“ — Rzecz ujęta w poważną rozprawę z powodu wypadku Dr. Rydygiera z ks. Gwardjanem.

Dr. Wiudrose: „Rozwój historyczny „łapownictwa“ od czasów starożytnych aż do czasów obecnych“ z uwzględnieniem „manji“ wszelakiego gatunku.

Dr. Małeckie: „O wpływach judaizmu na rozwój szkolnictwa krajowego“.

Dr. Lolo: „O płaczkach pogrzebowych z czasów przedchrześcijańskich i przerozdzeniu się tychże według teorii Darwina w nekrologistów obecnego czasu“.

Dr. Cieszkowski z Poznania: „O przyczynach ponownego wyboru hr. C. na prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu — i przyjęcia przez tegoż ofiarowanej nadal godności“. Rzecz gruntownie opracowana na podstawie praw natury w perjo-dzie zmierzchów żywota ludzkiego.

Dr. Lisiecki: „O przewiezieniu pomnika Piusa IX z podwórca duchownej budy na Wawelu do Panteonu pamiątek narodowych w Moskwie — w myśl połączenia cerkwi zachodniej z wschodnią“.

Dr. Ziemancki: „O znaczeniu przysłówia: Tere fere kuku, strzela baba z łuku“ — którym według kodeksu obowiązującego za czasów Krakusa — sankcjonowano tylko projekty wypacane wgenjalnych mózgach kustoszów muzealnych“.

Z KARNAWAŁU.

Jak nie tańczyć? gdy brzmia skrzypki —
Nie poszaleć wraz z drużyną?

.....
Nie po całus do przylepki...
Gdy proporce w górze płyną!
Krew gorąca! a czas szybki!
Nie jednemu „dzisiaj“ ino...
Dzisiaj! słyszysz miły bracie?
Jutro?... z bratem czeka na cię!

Walc! Frunęła w twe ramiona —
Pomnij! wybór jest w twej woli...
Wir was chwycił — z tobą ona!
Wzrok twój strzeże ją sokoli —
Ona wznosi uskrzydłona...
I w takt z tobą, dziś... swawoli —
Ale jutro — w życia wirze!
Odda ci się, jak dziś — szczerze?...

Polka! brawo! patrząc, zda się —
Że to „tranblant“ w łonie kwieci,
Na szmaragdów mkniecie pasie.
Jej nóżka jak motyl świeci,
Na najmiększym tym atlasie,
Wśród powojów, rut upleci —
Lecz gdy świat wam rzuci cierni...
Czy będziecie w takcie — wierni?

Kadryl! Ocknij — że się duszo!
Bo choć w tańcu — dźwiękniesz słowem —
Amorki w pierś na niem ruszą,
I spojrzaniem brylantowem,
A piosnecką w takt pastuszą,
Szepną wam o czemś lodowem...
Tęskno niby a nieśmiało:
„Oby tak do zgonu trwało!“

Mazur! masz ją przy twym boku —
A nie ziemia — raj pod wami!
Dusza w dłoni! i na oku —
Tańcząc, walczysz już z wrogami!

Święta... zda się, lśni w obłoku,
Błogosławi uśmiechami —
Tanta! mówi — jak w mazurze...
Na Trembowli błysła murze!

—————
Fr. Lasocki.

ROZMOWA.

— Powiedz mi mój przyjacielu, co to jest to wasze konserwatorjum?

— Jest to coś, gdzie się coś konserwuje.

— A gdzież tu jest to coś — i co się tam konserwuje?

— Przy Placu Szezezańskim — a konserwuje się tam dawne „Towarzystwo muzyczne“ — w dowód położonych zasług, przemalowane jednym zamachem pendzla na konserwatorjum z malowanemi profesorami.

— To niby coś takiego, jak malowane króle... I to wszyscy?

— Tego nie powiem, ale sam sobie sąd wydaj: Dyrektorem jest pan Żeleński.

— Kompozytor „Wallenroda“, — imię jego jest znane. Masz mu co do zarzucenia?

— Nie wcale, tylko to, że tam pan Dyrektor jest także profesorem teorii i zasad muzyki, harmonji, kontrapunktu itd. — oraz wyższej klasy fortepianowej — jednym słowem że za wiele przedmiotów wymagających umiejętności pedagogicznej sam sobie przydzielił.

— Zapewne z troskliwości o instytucję — a dalej?

— P. Barabasz dyrektor „Towarzystwa muzycznego“ — jest profesorem klasy fortepianowej, oraz i nauki śpiewu choralnego itd.

— Przeciwno niemu zapewne nie nie masz także?

— Mam przekonanie, że przy innych zajęciach również podjął zawiele — jeżeli w istocie chce dobrze odpowiadać zadaniu podjętemu.

— Któż dalej?

— Pan Singer, były nauczyciel skrzypców — solista słaby — był członkiem orkiestry teatralnej w Warszawie — nie posiadający patentu z ukończenia konserwatorjum...

— Nauczyciel bez patentu, to kapital bez procentu. Któż więcej?

— Pan Novacek, młody, zdolny wio-lenczelista — ale wartoby mu się gdzieś po świecie rozglądać — coś zobaczyć, usłyszeć, aby kiedyś sprostac tak ważnemu stanowisku, jakie dziś piastuje. Są panowie Mirecki, Płachecki, Rychling...

— Rychling? Toż znakomitość — autor wielu głębokiego nastroju kompozycji. Przecież ten skończył konserwatorium w Pradze z odznaczeniem!

— Nie mam nie przeciwko żadnemu z nich. Wykrztacenie muzykalne i zdolności wrodzone Rychlinga bardzo wysoko cenię, ale natomiast wzruszysz ramionami, gdy ci powiem, że jest również obok niego

profesorem niejaki pan Waszkiewicz uczący się trochę u Bylickiego...

— Cóż mi mówisz o uczniu, nie wspominając o jego profesorze! Przecież to potentat w świecie muzycznym. Profesor Bylicki to zapewne pierwszy mistrz w waszem mieście.

— To prawda, ale niestety Bylicki nie jest profesorem!

— Co mówisz? Horrendum! chyba że sam nie chciał — co wziąłbym mu znowu za złe, jako krakowianinowi! — Czy na tym jego uczniu już się kończy lista profesorów?

— Jest jeszcze pan sekretarz Stodolak.

— A ten na czym uczy?

— On nie jest wcale muzycznym.

— Nie? Kubek w kubek jak u nas — ale nasz z amatorstwa basuje gdzie trzeba i dobrze mu z tem bardzo!

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5 po południu.

Akuszerzy, chorób wewnętrznych, dziecinnych etc.

Dr. HENRYK BOBKIEWICZ

mieszka obecnie

na Małym Rynku pod Nr. 3, piętro II. w domu

Wgo Barberowskiego,

ordynuje od 3—4 po południu.

(NADESŁANE).

Bez próbowania nie można wyrobić sądu; ale kto zrobi próbę, potwierdzi to, co już od dawna znanem było o cudownej skuteczności kropli św. Jakóba; one są i pozostaną środkiem radykalnym

na wszelkie cierpienia żołądkowe, nawet w wypadkach najpoważniejszych okazują jeszcze swą cudowną siłę leczniczą. — Przy zakupie zważać trzeba na markę ochronną „J“ w gwiazdce. Prawdziwe do nabycia we wszystkich aptekach; fiaska mała 60 cnt., duża 1 złr. 20 cnt.

Skład centralny M. Schulz, Hannover, Eschenstrasse, Nr. 10. Składy w Krakowie w aptekach pp.: Stockmara, J. Trauczyńskiego. w Tarnowie w aptece M. Adlera oraz we wszystkich aptekach w Galicji.

!!Wszyscy biegają kupować!!

1 Zegarek kieszonkowy

z łańcuszkiem za 2 złr. 95 ct.

W skutku bankructwa firmy Cirse & Comp. w Szwajcaryi sprzedanych zostaną 700 sztuk tych wspaniałych dobrze idących zegarków dla mężczyzn, pań i chłopców z metalu do złota ładując podobnych, z eleganckim pozłacanym łańcuszkiem. Olbrzymią jest rozsyłka tych maszynek, niechajże się każdy spieszy dopóki zapas ich starczy i sprowadza je ze składu zegarków

L. Müller, Wien, Währing, Schulgasse 10.

!!Cud nad cudami!!

Każdy może sobie sam swój portret zrobić w wielkości naturalnej i z podobieństwem naturalnem namalować. Photoliniograf do powiększania lub zmniejszania fotografii, obrazów i t. d., jest instrumentem niezbędnym dla rysowników, malarzy, inżynierów, uczniów, dla prywatnych w celu osiągnięcia ubocznych zarobków etc.

Rozsyłka po nadesłaniu 1 złr. 30 ct. po dołączeniu 30 ct. na porto — posła się opłatnie, albo za zaliczką pocztową.

L. Müller,

Wien, Währing, Schulgasse 10.

Potrzebę ludu

zaspakają tylko lek, który przez swoją taniość dostępny jest i dla mniej zamożnego, lecz który także pojedynczy i jasny jest w swym składzie, a działa pewnie i niezawodnie. Takim prawdziwym i

właściwym lekarstwem ludowem są od 10 lat znane pigułki szwajcarskie aptekarza Richarda Brandta, wypróbowane i zalecone przez najwyższe powagi lekarskie, mogą one być używane z równie dobrym skutkiem przez dłuższy nawet czas nie wpływając wcale szkodliwie na ustrój, co już lekarze potwierdzili szwajcarskie pigułki, które w przebiegu czasu wyrugowały z użycia wszystkie ostro działające a drogie krople mikstury, sole, wody gorzkie i t. d., stały się przeto nieodzownym środkiem domowym dla tych, którzy cierpią na częstokroć złe następstwa ze zepsutego trawienia pochodzące. Wielu lekarzy zalecają także najgoręcej ten środek, który każdy za tanie pieniądze w swoim domu mieć może. Szwajcarskie pigułki aptekarza Richarda Brandta są na składach w aptekach pudełeczko po 70 kr., jednak przy zakupie ich trzeba zważać, aby były opatrzone etykietą mieszczącą biały krzyż w czerwonym polu i podpis Richard Brandt.

POSZUKIWANIA POSAD

doniesienia o sprzedaży

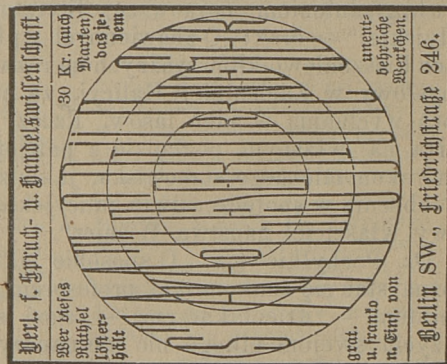
POSZUKIWANIA SPÓLNIKÓW

oraz wszelkie inne doniesienia mające być umieszczone w dziennikach austro-węgierskich, zagranicznych, lub czasopismach fachowych, uskutecznią jak najtaniej szybko i w odpowiednim celowi ułożeniu tekstu, po cenach oryginalnych

die ANNONCEN EXPEDITION von

RUDOLF MOSSE

Wien I. Seilerstätte 2.



== DONIESIENIE ==

Nakładem księgarni J. M. HIMMELBLAUa w Krakowie przy ul. Floryańskiej

wyszło dziełko na gwiazdkę:

Złoty wiek dziecięcy, z kolorowymi rycinami. — Cena egzemplarza 1 Złr. 20 ct.

Spis książek własnego wydawnictwa na gwiazdkę przesyłam na żądanie odwrotną pocztą.

J. M. HIMMELBLAU.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH WAŻNY OD 1 PAŹDZIERNIKA 1888.

Przychodzą do Krakowa:

zegar pragski	{	Z Łwowa: Osobowy o godz. 6 min. 30 rano — o godz. 2 min. 33 po pol. — o godz. 6 wiecz. — kurjerski o godz. 9 min. 38 wieczór.
		Z Wieliczki: Mieszany o godz. 7 min. 35 wiecz.
		Z Wiednia: Kurjerski o godz. 7 min. 25 rano — o godz. 8 min. 48 wiecz. — osobowy o godz. 9 min. 46 przed pol. — o godz. 9 min. 42 wieczór.
		Z Prus: Osobowy o godz. 5 po pol. — o godz. 9 min. 42 wiecz. — kurjerski o godz. 8 min. 48 wiecz.
		Z Warszawy: Osobowy o godz. 9 min. 46 przed pol. — o godz. 5 po pol. — kurjerski o godz. 7 min. 25 rano.

Odchodzą z Krakowa:

zegar pragski	{	Do Łwowa: Mieszany o godz. 6 min. 15 rano — kurjerski o godz. 7 min. 59 rano — osobowy o godz. 10 min. 46 przed pol. — o godz. 10 min. 43 wiecz.
		Do Wieliczki: Mieszany o godz. 11 min. 15 rano.
		Do Wiednia: Osobowy o godz. 5 min. 37 rano — o godz. 9 min. 20 przed pol. — o godz. 3 popoł. — kurjerski o godz. 6 min. 55 rano — o godz. 9 min. 37 wiecz.
		Do Prus: Osobowy o godz. 5 min. 37 rano — o godz. 9 min. 20 przed pol. — kurjerski o godz. 6 min. 55 rano.
		Do Warszawy: Osobowy o godz. 5 min. 37 rano — o godz. 9 min. 20 przed pol. — o godz. 6 min. 30 wieczór.

UWAGA: Zegar krakowski wyprzedza pragski o 22 minuty, zaś pieszkański o 4 minuty.

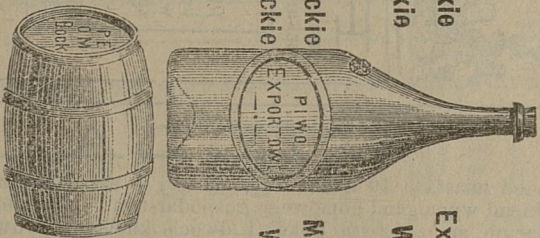
CUKRY
DESEROWE
 Czekoladki, Karmelki,
 Pierniki Petifours, Herbatniki oraz
 Bisquits, de Reims, (ciasteczki francuskie) poleca

ADAMA ROSZKOWSKIEGO
 Rynek główny, róg ul. Szewskiej,
TORTY FANTAZYJNE
 (okolicznościowe).
PIRAMIDY
 LODY
 przez sezon zimowy.

KALOSZE ROSYJSKIE
 najnowszych fasonów.
 Bieliznę wełnianą systemu Dra G. Jaegera.
UBRANIA JELONKOWE
 chroniące od reumatyzmu.
KURTKI SZWEDZKIE
 skórzane podszyte flanelą lub barankiem i Kamizelki
 włóczkowe do polowania.
RĘKAWIČKI
 wełniane angielskie, gładkie z pluszem wełnianem lub jedwabnym, łosiowe, reniferowe i t. p.
 Koce podróżne na nogi.
BIELIZNĘ MĘSKĄ
 szirtingową i płucienną, Kołnierze, Mankiety,
 po cenach przystępnych polecają
Bracia Bilewscy
 dawniej J. CZYNCIEL syn, — Kraków, Rynek 4.

Pivo w butelkach i w beczkach.
 Okocimskie marcowe wystaje.
 Pilzneńskie wystaje.
 Ołomunieckie wystaje.
 Ołomunieckie wystaje.
 Ołomunieckie wystaje.

polca szanownej Publiczności, składe
 piva Kraljowego i zagranicznego
J. Ripper w Krakowie.



HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu.

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej. — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

!! CUD PRZEMYSŁU !! ZEGARKI KIESZONKOWE

prawie za darmo

tylko 2 złr. 85 cent.

za sztukę.

Z powodu, że pewna wielka fabryka zegarków kieszonkowych, której jestem zastępcą, zawiesiła robotę, zostałem upoważnionym do sprzedaży za jakąkolwiek cenę znajdującego się zapasu tychże w liczbie jeszcze tylko 623 zegarków kieszonkowych. Oddaję więc począwszy od dziś dnia dobrze idące i piękne zegarki z metalu do złota ładujące podobnego, prawie za darmo, bo sztukę po 2 złr. 85 ct. Do każdego zegarka dostaje zamawiający także i elegancki łańcuszek „gratis“! — Rozsyłkę za gotówkę lub za zaliczką pocztową uskutecznia:

Sigm. Günsberger, Uhren-Commission
 Wien, II, Theresiengasse 1.

Słuchaj! słuchaj! **ŚWIECIE** słuchaj! słuchaj!

Maszyna do szycia

1 złr. 95 ct. w. a.

Cudownem jest działanie tej maszyny, szyje wszystko wybornie, najgrubszą materią jak i najcięższy Szyfon, funkcyjkuje dobrze, jest powabnie przystrojoną złotem bronzem, zdobi każdy salon.

Nie do przebaczenia, jeżeliby tej maszyny w którym domu brakowało jeszcze.

Kto by się tego był spodziewał, że za 1 złr. 95 ct. można sporządzić maszynę do szycia.

Kolosalnym jest odbycie tych maszyn, dlatego niech ją zamawia każdy zaraz, albowiem wkrótce rozsprzedane będą. — Do zamówienia wystarcza karta korespondencyjna. Rozsyła się na wszystkie strony świata. Koszta opakowania są małe, rozsyła za gotówkę lub pobranie pocztowe.

Miejsce rozsyłki:

L. MÜLLER Wien, Währing, Schulgasse 10.

FLIP ELLE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej Nr. 6

utrzymuje na składzie wielki wybór

Albumów, Bronzów, Bizuterii francuskiej,
scyzoryków, naczyni, perfumeryj i mydeł.

Wielki wybór

Lasek, Parasoli jedwabnych i wełnianych, wyrobów
skórzanych i pluszowych.
Przybory do palenia, Turki „Hublon“, Ceraty na stoły,
Bieliznę męską i Krawacki,

Kaftaniki trykotowe według systemu Profesora Dra Jaegera,

Specyjały wyrobów gumowych, artykuły do podróży,

oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galante-
ryjnego i norimberskiego po cenach nader niskich.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniain odwrotną pocztą.

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12-stu pokoi i dwóch kuchien, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki

do sprzedania lub wydzierżawienia.

Może być także wydzierżawionym

sam ogród z przyrządami ogrodniczymi i pełną oranżeryą.

Wiadomość w Redakcyi „Djabła.“

A. BIASION W KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast.

PRZEBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych

francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejzemi monogra-
mami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

WINO

z najlepszych winn białe i czerwone
węgierskie, austriackie i wszelkie ga-
tunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winn
szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

Koncesyonowany Zakład Pogrzebowy A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych
do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

SKÓRKI JELENIE.

ROMAN DROBNER

w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 3.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, ŻELAZNYCH I NORYMBERGSKICH
SKŁAD PORTLAND-CEMENTU I GIPSU

WSZELKICH FARB, LAKIERÓW, BRONZU, PENDZLI
patronów malarskich, różnych szczotek,
tudzież masy do zapuszczania podłóg, schnącej
w trzech godzinach.

WSZELKIE TŁUSZCZE NA RZEMIEŃ
i smarowidło belgijskie na wozy.

Wielki wybór biczysk, batów, szpicrutów i lasek spacerowych.

GĄBKİ WSZELKIEGO GATUNKU.

PENDZLE ARTYSTYCZNE.

PRAWDZIWE ŻŁOTO I METALE.

Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

w Krakowie Rynek gł. I. 45, I piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na
każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i ta-
kowe **podług najświeższych żurnali**
w najkrótszym czasie skutecznie.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie rynek główny I. 46,

Skład główny piwa pilzneńskiego
z browaru mieszczańskiego.
poleca: wszelkie *towary korzenne*. *Wina* węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. *Rumy i araki*. *Likiery* holenderskie, francuskie i krajowe. *Porter i Piwo* angielskie. *Herbatę* rosyjską i lodyńską. *Czokoladę* w różnych gatunkach. *Owoce* południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. *Kalafory* algierskie. *Kompoty* włoskie. *Sucharki* angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju *Bakalie*. *Wędliny* westfalskie i wszelkie inne. *Paszlety* strasburskie. *Ostrygi* ostendzkie. *Kawior* astrachański w każdej porze roku. *Ryby* w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne *konserwy*, *sosy*, *musztardy*: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. *Ekstrakt* Liebiga. *Bulion* w wybornym gatunku. *Sery* wszelkiego rodzaju. *Oliwę* nicejską i prowancą itd. Zamówienia przyjmuje się na: *dziczyznę i ryby świeże*.

Skład świeżych wód mineralnych
krajowych i zagranicznych

JAN BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebela,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów jakoto: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, bańskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby, domina itd. Wszelkie przybory do bilardów. Wybór portmonetek.

Kręgle, kule, krikiety.

za dobry gust rzetelne wykonanie roboty oraz przystępne ceny ręczy.

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

FABRYKA WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

Księcia Maurycygo Montlearta Saxe Courlande i Sp. w Izdebniku,
poleca swoje wyroby jako to:

wódek słodkich **Jarzębinki i Koniferynki**
i wódki nie słodzonej **Jarzębiaku** (Cognac aux
Sorbes).

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie srebrnym
medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny
pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczński, profesor
chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Kra-
kowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały
**wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzę-
binka, Koniferynka i Jarzębiak**, jako prawdziwe **dobre
fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jako też
pod względem sposobu przyrządzenia.

„Wyroby te odznaczone zostały na wystawie krajowej 1887 w Krakowie
srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.”

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność,
że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą
„Jarzębinka”, które zawierają przymieszkę wątpliwej wartości.
Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone
herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na
korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp.
Feintuch, Hawełka, Jawornicki i Janiga Mikuszewski et Zygadło-
wicz, Wentzel, oraz w restauracji p. Bogusiewicza i p. Pa-
jaczkowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolfiego i Rosz-
kowskiego.

Zarsąd fabryki wódek zdrowotnych Ks. Montlearta w Izdebniku.

Die Wiener Allgemeine Zeitung

erscheint von jetzt ab

in einer einzigen grossen Hauptausgabe, welche alle Nach-
richten 12 Stunden früher als die anderen Wiener Zeitungen
bringt, dabei aber denselben weder an Reichhaltigkeit, noch
in der Sorgfalt der Redaction nachsteht und trotzdem das

billigste Journal Wiens

ist. Der Prenumerationspreis der Wiener Allgemeinen Zei-
tung beträgt

1 fl. 10. monatlich

mit portofreier Zusendung 1 fl. 30 kr.

Man abonniert bei allen Zeitungs-Verscheissern und bei der
Administration der Wiener Allgemeinen Zeitung:

Wien I. Schulerstrasse 14.

KSIEGARNIA

J. K. ŻUPAŃSKIEGO & K. J. HEUMANNA

w Rynku głównym (pałac Spiski),

utrzymuje na składzie najświeższe nowości polskie, niemieckie, i francuskie ze wszystkich działów literatury i rozsyła takowe do łaskawego przejrzenia.

Niemniej utrzymuje wielki wybór książek do nabożeństwa w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych po umiarkowanych cenach.

Poleca dalej dzieła ilustrowane odpowiednie na upominki oraz książki dla młodzieży.

Przyjmuje prenumeratę miejscową i zamiejscową na wszystkie czasopisma, wychodzące tak w kraju jak też i za granicą, odsyłając Szanownym Abonentom miejscowym takowe do domu bez żadnej dopłaty.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. Katalogi na żądanie franco.

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

KOKSU NASZEGO

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla

po cenie **40 centów** za centnar cłowy
(80 centów za 100 Klg.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

Zarząd gazowni miejskiej.

FRANCISZEK KARLIŃSKI

przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 27,
poleca swoją świeżo założoną

PRACOWNIĘ TAPICERSKĄ

przyjmuje zamówienia

na wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące,

podejmuje się urządzania całych mieszkań,

tapetowania pokoi, zakładania dywanów,

przerabiania starych mebli, oraz dekoracyj.

Wszelkie obstalunki na prowincję uskutecznia się jaknaj-
spieszniej. Ceny umiarkowane.

Skład sukna fabrycznego.

BERNARD TICHO

Brünn, Krautmarkt Nr. 18. A.

➡ Rozsyła się za powyższem zaliczki. ➡

Berneńskie resztki materij wełnianych

➡ zakupno przypadkowe ➡

1 reszotka na kompletne ubranie
zimowe, 3-10 metra
5 złr. w. a.

Resztki sukna berneńskiego,

3-10 metra na kompletne ubranie
męskie

3 złr. 75 cent.

Loden Styryjski

na ubranie strzeleckie i męskie,
2-10 metra

5 złr. w. a.

Resztki na paletoty zimowe.

1 reszotka na zupełny paletot zimowy, w kolorze czarnym, brunatnym lub granatowym
2-10 metra **5 złr. 50 ct.**

Resztki materij na paletoty zimowe

w gładkich lub modnych kolorach, najlepszy wyrób.
1 reszotka 2-10 metra na zupełny paletot zimowy **9 złr. w. a.**

Materye na zarzutki

2-10 metra na kompletną zarzutkę

7 złr. w. a.

➡ Próbkki darmo i opłatnie. ➡

WINO CZERWONE

(OFNER ADELSBERGER)

rozsyła w butelkach i baryłkach

CARL PETROVICS,

Pressburg, (Ungarn.)

12 butelek dużych, opakowanie franco, 8 fl. za
przysłaniem należytości przekazem pocztowym.

Wyborne to wino czerwone węgierskie zalecanem
bywa przez wszystkie powagi lekarskie w bezkrwistości,
cierpieniu żołądkowem, upadku sił i rekonwalescentom,
a skutek używania go jest zawsze niezawodnym.

WANNY DO OGRZEWANIA

PRYSZNICE, SYCBADY, KŁOSETY POKOJOWE

WYROBU WŁASNEGO

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne,
poleca

KAROL MARKUS blacharz,

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
i Samowarów Tulskich.

PIERWSZORZĘDNA

KAWIARNIA W. JANIKOWSKIEGO

istniejąca od lat 18 pod firmą „Stanisław Rehman“ przekształconą została na sposób zagraniczny z całą odpowiednią wykwintnością.

Dbaliśmy o dobro Szanownych Gości moich, zaprowadziliśmy w głównej sali i w wszystkich innych pokojach należących do kawiarni: **wentylacje** według najnowszego pomysłu za granicą praktykowanego we wszystkich pierwszorzędných lokalach. **Czytelnia** obejmująca najważniejsze periodyczne pisma tak **polskie** jakoteż **niemieckie, czeskie, francuskie, angielskie** it.d. obficie zaopatrzoną została w rozrywkę umysłową. — **Bilardy** — herbata karawanowa — kawa w najlepszym gatunku — ciasta codziennie świeże dopełniają wszelkich warunków stanowiących główną podstawę pierwszorzędných kawiarni. Kawiarnia niniejsza założona w r. 1870, sumiennem prowadzeniem interesu — zyskała sobie powszechne zadowolenie — które wysoko ceniąc mam zaszczyt upraszać niniejszem zachowanie nadal tej samej życzliwości i łaskawych względów Szanownej Publiczności

z uszanowaniem

W. JANIKOWSKI.

Kawiarnia moja zajmuje całe pierwsze piętro w pałacu Krzysztofora. Rynek główny w Krakowie.

Simferopol 1888 r.
Dyplom Zasługi.

!! TYSIĄCE ŚWIADECTW !!
PEWNY ŚRODEK
„EXSICCATOR“
OSUSZA WILGOĆ,
ZABEZPIECZA DRZEWO OD GNIA, GRZYB
Kart. — BROSZUR
KA ILUSTROWANA
BEZPŁATNIE
POSZUKUJE
AGENTÓW
Wyn. Inż. G. Ritter
KRÓLEWSKA 39.

Uwaga. Proszę nie zwrócić reklamowany Carbolineum i różne Smoły z moim wynalazkiem.

Nur acht mit Schutzmarke
Kreuz und Anker
Dr. Prof. Lieber's
HEILIXIER
na nerwy,
nieprzewidywany na cierpienia nerwowe jakoto: na osłabienia, bóle głowy, biele serca, nieczucia trwożli, apetytu, utrudnienia w trawieniu i innych funkcjach, upławy etc.
Blizsze szczegóły zawierają drukowane prospekty dołączone do każdej flaszki.
Do nabycia we wszystkich prawie aptekach Galicyi — flaszka po 2 złr., 3-50, i 6-50 w a. — Książkę pod tytułem: „Krankentrost“ posłany darmo i opłatnie każdemu po nadesłaniu swego adresu. Zamówić ją potrzeba za pomocą karty korespondenc. albo wprost u nas albo w którymkolwiek składzie tego elixiru.
Skład główny M. SCHULZ, Emmerich, Hannover.
Składy w Krakowie w aptekach: P. Krokiewicza, W. Redyka, Leona Rosnera, Dr. Stockmanna, J. Trauczyńskiego, Edwarda Radlera Szewska Nr. 5; w Tarnowie w aptece M. Adlera.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13-14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1-20 do 1-50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1-80 do 2-1/2 tuzina lnianych **chustek** do nosa cnt. 90, 1-20, 1-40 1-70 do 4.

1/2 tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2-50, 3 do 6.

2/2 tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmodniejszymi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1-20 do 3.

1 sztuka (37 łokci albo 23 1/2 metr.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6-50, 7-50, 9, 10 i 12.

1 sztuka (37 łokci albo 23 1/2 m. m.) 4/4 i 4/5 sz. ąskiego **płótna** złr. 10, 11-50, 12, 12-50, 13, 14 i 16.

1 sztuka (63 łoke albo 39 m.) 5/4 holendersk. **weba** złr. 21, 23, 25, 23, 30, 37, 42 i 50.

1 sztuka (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna** w najlepszym gatunku od złr. 22 do 60.

1 tuzin **ręczników** lnianych od złr. 4 do 12.
1 sztuka 3/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od 15 do 21.

Szafon na bieliznę męską damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniej, od 1-50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3-50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szafonu** złr. 1-10, z haftem wzorów złr. 1-85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2-50 do 3-20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3-75, 4, 4-25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3-80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1-20, z haftowan. szlarkami złr. 1-80, 2-10, 2-50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1-60 i 1-75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2-50 i 2-75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1-60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2-50 do 3-50.

Z hawtowaniami wstawkami złr. 3-50, 3-75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4-50, 5, 6, 7-50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2-50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3-50 i 3-85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1-50, z wstawkami haftow. od złr. 3-25 do 3-50, z barchanu gładkie złr. 1-20, 1-75 i 1-90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2-90 i 2-30

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorseem gładkim albo z listewkami złr. 1-50, 2, 2-50, 2-75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2-80, 3-50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1-25 do 1-40
Z dobrego cienkiego płótna od 1-60 do 2-50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER I Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13-14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

W. KRZYSZTOFOWICZ

Kraków, linia A—B, 37,

1^{szy} Fabryczny Skład Farb i Materiałów

CEMENTU, WAPNA HYDRAULICZNEGO
i Artykułów technicznych browarniczych i gospodarczych.

Poleca:

Farby olejne tarte

zupełnie do użytku gotowe,
do pociągania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów
gospodarczych i t. p.

Farby cementowe do fasad
w 36 odcieniach po cenach fabrycznych.

Farby suche

w wszystkich kolorach i odcieniach.

LAKIERY

angielskie i krajowe do drzewa, skór i żelaza.

Politura prędko schnąca

w wszystkich kolorach.

GLASURA BURSZTYNOWA

do zapuszczania posadzek w 6 kolorach.

Masa do zapuszczania podłóg

własnego wyrobu.

Bronzy i złoto.

Farby do farbowania Materij jedwabnych i wełnianych.

Do robót artystycznych,

Farby olejne, akwarelowe, Pendzle, Firnisy, Olejki,
Werniksy, Stalugi, Płótna malarskie.

Oliwy i Oleje do Maszyn,

Tłuszcze i smarowidła do osi.

BLEIWEISS, MINIA, BORAX.

Kalafonia, Tektury, Kłaki, Łój etc.

Wysyłki pocztą i koleją żelazną załatwiają się bezwzględnie. — Przy znaczniejszym odbiorze odpowiednie zniżenie cen.

Środki desinfekcyjne

jako to:

kwas karbolowy, siarczan żelaza chlorkalk.

Preparaty Franciszka Kwizdy

po cenach najniższych.

Wyłączny skład dla Galicyi

„Avenariusia Carbolineum“

jedyny środek, zabezpieczający drzewo od zepsucia
przez wilgocie i działania zmiennego powietrza.

LINOLEUM

chodniki, przedściółka pod umywalnie, łóżka,
biórka, również do usłania całych posadzek.

MATY

kokosowe i manilla.

Ogromny wybór

Przyrządów gumowych, chirurgicznych i technicznych.

Mydelka, Perfumy, Pudry, Gąbki toaletowe
i inne, Szczotki do włosów, Szczoteczki do
zębów, Rozpylacze.

Przybory bilardowe i do kręgielń.

ARTYKUŁY DO POTRZEB DOMOWYCH

Świece Apollo, Mydło, Krochmal, Sztynnik,
Borax, Guma w proszku, Sinka, Soda, Szuwaks,
Szczotki ryżowe, Miotelki, Trzepaczki, Szpagat,
Sznury do wieszania bielizny etc.